

MILENA GARWOL

UNIwersytet Jagielloński
Wydział Prawa i Administracji
E-MAIL: MGARWOL@WP.PL

Problem przedawnienia karalności zbrodni przeciwko ludzkości w świetle Kodeksu karnego – kilka uwag na kanwie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2015 roku o sygn. I KZP 7/15

STRESZCZENIE

Motywy przewodnim opracowania jest omówienie problemu przedawnienia karalności zbrodni przeciwko ludzkości na gruncie polskiego prawa karnego, a także szerzej – definiowania tego pojęcia. Materia ta, wynikała w toku rozpoznawanej przed Sądem Najwyższym sprawy dotyczącej przestępstw popełnionych w okresie obowiązywania w Polsce stanu wojennego, winna być badana w kontekście norm prawa międzynarodowego, przede wszystkim w oparciu o przepisy Statutu Rzymskiego, ustanawiającego Międzynarodowy Trybunał Karny. Wywiedziono tezę, iż podstawą oceny danego przestępstwa jako zbrodni przeciwko ludzkości są postanowienia tej umowy międzynarodowej, ponieważ stanowi ona akt prawa stojący wyżej niż Kodeks karny w hierarchii źródeł prawa obowiązującego na terenie Rzeczypospolitej. Także względy funkcjonalne, między innymi chęć ujednoczenia praktyki orzekania o tego rodzaju przestępstwach w państwach-stronach Statutu, przemawiają za przyjęciem obranego założenia. W analizowanej sprawie dyskusyjna wydaje się jednak możliwość wydania orzeczenia karnego na podstawie przepisów nieobowiązujących w chwili popełnienia czynu.

SŁOWA KLUCZOWE

przedawnienie karalności, zbrodni przeciwko ludzkości, Statut Rzymski, Międzynarodowy Trybunał Karny

Wstęp

Niniejsze opracowanie dotyczy problemu prawnego wynikłego na kanwie sprawy zaskarżonej przed Sądem Najwyższym w trybie kasacji. Orzekający w trzysobowym składzie sąd (zwany dalej sądem pytającym) miał wątpliwości co do wykładni prawa i na podstawie art. 59 Ustawy z dnia 23 listopada 2002 roku o Sądzie Najwyższym¹ przedstawił zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów (zwanemu dalej sądem orzekającym). Zadano pytanie o następującej treści: „Czy umyślne pozbawienie wolności innej osoby może być uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości, której karalność nie ulega przedawnieniu, nawet jeżeli nie realizuje znamion czynu zabronionego określonego w art. 118a § 2 pkt 2 k.k.?” W komentowanej uchwale wyrażono pogląd, że umyślne pozbawienie wolności trwające krócej niż siedem dni może, przy spełnieniu pewnych warunków, stanowić niepodlegającą przedawnieniu zbrodnię przeciwko ludzkości. Złożoność problematyki oraz jej praktyczna doniosłość przemawiają za pochyleniem się nad twierdzeniami wyrażonymi przez Sąd Najwyższy w powyższym orzeczeniu. W pierwszej kolejności należy przytoczyć istotne dla dalszych wywodów aspekty stanu faktycznego sprawy.

Stan faktyczny sprawy

J.W., będącego w 1981 roku Komendantem Wojewódzkim Milicji Obywatelskiej, wyrokiem Sądu Rejonowego w S. uznano winnym popełnienia ciągu 59 przestępstw kwalifikowanych w oparciu o art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 189 § 2 w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 2 ust. 1 i art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu², stanowiącego według sądu orzekającego zbrodnię przeciwko ludzkości, za której popełnienie orzeczono karę dwóch lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres próby lat trzech. Czyny polegały na wydaniu decyzji o internowaniu osób o odmiennych poglądach politycznych w okresie od 12 grudnia 1981 roku do stycznia 1982 roku. Podstawą prawną pozbawienia wolności pokrzywdzonych był Dekret z dnia 12 grudnia 1981 roku o ochronie bezpieczeństwa Państwa i porządku publicznego³, opublikowany w Dzienniku Ustaw z 17 grudnia 1981 roku.

¹ DzU 2013, poz. 499 – tekst jednolity.

² DzU 1998 nr 155, poz.1016 z późn. zm.

³ Zob. *Dekret o stanie wojennym* (DzU 1981 nr 29, poz. 154).

Po rozpoznaniu apelacji sąd odwoławczy zmienił wyrok sądu I instancji, wymierzając J.W. karę dwóch lat pozbawienia wolności, przy czym wyeliminowano z opisu czynu ustalenie, że stanowi on zbrodnię przeciwko ludzkości. Prawomocny wyrok został zakwestionowany przez obrońcę oskarżonego.

Rozpoznając kasację skład Sądu Najwyższego, nie podzielając (zresztą w pełni słusznie) argumentacji skarżącego co do braku realizacji znamion zarzucanego czynu, uznał jednak za zasadne rozważenie kwestii przedawnienia karalności, co na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. obliguje sąd do uchylecia orzeczenia i umorzenia postępowania w razie uznania, iż oskarżony nie popełnił zbrodni przeciwko ludzkości. Należy mieć na uwadze, że już na poziomie art. 43 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej ustrojodawca wyraził zasadę o braku przedawnienia tego typu przestępstw, co zostało powtórzone w art. 105 § 1 k.k. W postanowieniu sądu pytającego wyrażono pogląd, że bezprawne pozbawienie wolności internowanych w sprawie trwało krócej niż siedem dni, co nie wypełniło znamion typu z art. 118a § 2 pkt 2 k.k. Z tego też powodu wyłoniła się kwestia, czy zachowania sprawcy mogły stanowić zbrodnię przeciwko ludzkości w świetle prawa międzynarodowego. W postanowieniu o przekazaniu sprawy przytoczono argumenty wspierające i odrzucające tę koncepcję.

Problematyka prawna

Zanim omówiona zostanie treść uchwały, należy poświęcić uwagę problemowi dotyczącemu długości internowania pokrzywdzonych. Sąd pytający wywiódł, iż od momentu opublikowania dekretu działanie J.W. stało się legalne, stąd karalne pozbawienie wolności pokrzywdzonych trwało jedynie pięć dni. Z tą tezą w odpowiedzi na kasację nie zgodził się Zastępca Prokuratora Generalnego – Dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu. Pogląd ten ma odzwierciedlenie w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 marca 2011 roku o sygn. K 35/08⁴, w którym nie zakwestionowano mocy obowiązującej dekretu *ex tunc*.

Abstrahując od samej treści orzeczenia TK, zasadne wydaje się spojrzenie na ten problem z innej perspektywy. Przestępstwo pozbawienia wolności stanowi tak zwane przestępstwo trwałe, stąd nie bez racji jest twierdzenie, że „zamacz sprawcy na wolność innego człowieka trwa dotąd, jak długo trwa utrata jego wolności”⁵. Aprobując koncepcję, jakoby bezpraw-

⁴ DzU 2011 nr 64, poz. 342.

⁵ *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, red. M. Bojarski et al., Warszawa 2015, s. 484.

ność pozbawienia wolności rozciągała się na cały czas internowania, nie sposób zaakceptować stanowiska, iż dopuszczalna będzie konwalidacja działania sprawcy, a wydany później akt prawny, formalnie nieobowiązujący w czasie internowania, usprawiedliwi bezprawne postępowanie oskarżonego. Przyjęcie odmiennego założenia budzi nie tylko zastrzeżenia natury aksjologicznej, ale też rodzi pewną niekonsekwencję. Skoro bowiem legalność zachowania sprawcy w danym czasie ma zależeć od późniejszej decyzji ustawodawcy, niezależnej przecież od woli obywatela, pod znakiem zapytania staje kwestia respektowania przez ustawodawcę zasady niedziałania prawa wstecz. Załóżmy, że Dekret zostałby ogłoszony 20 grudnia 1981 roku. Wtedy problem dotyczący długości pozbawienia pokrzywdzonych wolności w ogóle by nie zaistniał. Ewentualne usprawiedliwienie lub umniejszenie bezprawia za czyn sprawcy zależałoby od podjęcia aktywności nie przez niego samego (co ma miejsce w razie zaistnienia kodeksowych kontraktów⁶), ale inny podmiot. Po drugie, zachowawczo należałoby podchodzić do koncepcji pozwalającej na legalizację pozbawienia wolności decyzją ustawodawcy, w szczególności w razie nadużycia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych w połączeniu z popełnieniem któregośkolwiek przestępstwa z art. 189 k.k.⁷ Tym sposobem władza ustawodawcza mogłaby uzyskać dowolność w kreowaniu sytuacji prawnej obywateli, zwłaszcza pokrzywdzonych, których uprawnienia w procesie karnym mogłyby zostać ograniczone bądź nawet zniwelowane. Dodatkowo, w przypadku nagannego zachowania przedstawicieli państwa ograniczono by tym sposobem jego odpowiedzialność względem pokrzywdzonych (choćaby cywilnoprawną). Sąd Najwyższy w siedmioosobowym składzie zaaprobował stanowisko sądu pytającego, przychyliając się także do argumentacji zawartej w orzeczeniu TK. Wydaje się, że w uchwale poświęcono tej tematyce stosunkowo mało uwagi, co zapewne było spowodowane chęcią wydania orzeczenia dotyczącego bezpośrednio zadanego pytania. Mimo zaznaczonych wątpliwości wnioski o możliwej kwalifikacji czynu zabronionego jako zbrodni przeciwko ludzkości, nawet w razie braku realizacji znamion z art. 118a § 1 pkt 2 k.k.,

⁶ Choćby w razie odpiernania bezpośredniego i bezprawnego zamachu w ramach obrony koniecznej (art. 25 § 1 k.k.) czy też działania w celu uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem o wyższej niż dobro ratowane wartości w ramach stanu wyższej konieczności wyłączającego bezprawność (art. 26 § 1 k.k.).

⁷ Warto zwrócić uwagę, iż w dniu 13 lipca 2017 roku weszła w życie nowelizacja Kodeksu karnego (DzU 2017, poz. 773) zmieniająca brzmienie art. 189 § 3, mówiąca o tym, że jeśli pozbawienie wolności, o którym mowa w § 1-2a przytaczanego artykułu, łączyło się ze szczególnym udrczeniem, sprawca będzie podlegał karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 3 lata.

w zasadniczej części godne są aprobaty. Świadczy o tym szereg zawartych w orzeczeniu argumentów (głównie natury systemowej), które zostaną omówione poniżej. W pierwszej kolejności należy przyjrzeć się dogłębnie definicji „zbrodni przeciwko ludzkości”. W aktach prawnych rangi krajowej oraz międzynarodowej niejednokrotnie posłużono się właśnie tym pojęciem. Nie powielając rozważań obu sądów, warto zauważyć, że w latach czterdziestych ubiegłego stulecia⁸ po raz pierwszy wskazano, na czym miałyby polegać zbrodnie przeciwko ludzkości. Mimo szerokiego objaśnienia tego pojęcia uznanie, iż zachowanie J.W. wypełnia jego znamiona, musiałyby się cechować daleko idącą ostrożnością. Internowanie raczej nie byłoby tutaj kwalifikowane jako „obracanie ludzi w niewolników” bądź „inny czyn nieludzki”, ale ewentualnie jako „prześladowanie ze względów politycznych”. Przy takim założeniu zadaniem sądu orzekającego byłoby wyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku, dlaczego zachowanie J.W. stanowiło „prześladowanie” innych osób, co wymagałoby poczynienia dalej idących ustaleń faktycznych, dotyczących negatywnego stosunku sprawcy do czynu (podobnie jak ma to miejsce przy „znęcaniu się” nad inną osobą z art. 207 k.k. lub „uchylaniu” od obowiązku alimentacyjnego z art. 209 k.k.). Z treści obu orzeczeń Sądu Najwyższego nie wynika, by postępowanie skazanego J.W. miało stanowić realizację którejkolwiek z wymienionych form popełnienia zbrodni przeciwko ludzkości. Z kolei art. I Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, podpisanej 26 listopada 1968 roku w Nowym Jorku⁹, odsyła do definicji zawartej we wcześniej wspomnianym akcie prawnym. W świetle postanowień obu umów nie jest istotne, czy inkryminowane czyny są sprzeczne z prawem wewnętrznym Państw-stron. Ważne, by realizowały znamiona ujęte w przepisach międzynarodowych.

Najnowszym aktem prawno-międzynarodowym normującym tę problematykę jest Statut Rzymski Międzynarodowego Trybunału Karnego¹⁰, do którego brzmienia odnoszą się oba orzekające sądy. Art. 7 Statutu wymienia w sposób enumeratywny, jakie zachowania należy rozumieć pod pojęciem „zbrodni przeciwko ludzkości”. Co warte podkreślenia, w ust. 1 wyraźnie wskazano, iż definicję tę skonstruowano na jego potrzeby. Takie sformułowanie wydaje się przesądzać kwestię tego, czy pojęcie „zbrodni przeciwko ludzkości” mieści się w terminie „zbrodnia” w rozumieniu art. 7 polskiego

⁸ Zob. art. VI Karty Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dołączonej do porozumienia międzynarodowego w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej z dnia 8 sierpnia 1945 roku (DzU 1947, nr 63, poz. 367).

⁹ DzU 1970 nr 26, poz. 208.

¹⁰ DzU 2003 nr 78, poz. 780.

k.k. Należy sądzić, że definicja „zbrodni przeciwko ludzkości” skonstruowana jest autonomicznie, właśnie na potrzeby Statutu rzymskiego, w oderwaniu od podziałów przestępstw ustanawianych w Państwach-stronach umowy. Skoro stronami Statutu są kraje wywodzące się z różnych kultur prawnych, nie da się wybrać wewnętrznego porządku prawnego, według którego ustanawiano by definicje legalne w akcie prawa międzynarodowego. Co więcej, to, jaki podział przestępstw przyjmuje się w danym państwie, zależy wyłącznie od decyzji jego ciała ustawodawczego.

Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy, zgodnie z treścią Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów¹¹ nieuprawnione jest definiowanie pojęć użytych w aktach prawa międzynarodowego poprzez odwołanie się do ich treści nadanej w prawie krajowym. Oczywiście nie widać przeszkód, by interpretacji dokonywać w sposób odwrotny, mając przede wszystkim na względzie fakt, iż prawo międzynarodowe stanowi część krajowego porządku prawnego, a co więcej – niejednokrotnie obejmuje pierwszeństwo w razie kolizji z przepisami wewnętrznymi. Nic nie stoi też na przeszkodzie, by dorobek prawa międzynarodowego był wykorzystywany przez organy państw-stron, nawet jeśli w art. 7 Statutu zaznaczono, iż definicja „zbrodni przeciwko ludzkości” jest skonstruowana na jego potrzeby. W każdym akcie normującym odpowiedzialność represyjną, niezależnie od jego rangi, ramy ponoszenia przez poszczególne osoby karnoprawnych konsekwencji powinny być możliwie precyzyjnie zakreślone, a to poprzez tworzenie definicji i typów czynów. Również sam Statut nie zawiera wskazania co do możliwości jego stosowania przez organy poszczególnych państw, tak więc nie należy wywodzić zakazu bezpośredniego stosowania Statutu przez Państwa-strony. Biorąc to pod uwagę, także występki unormowane w polskim Kodeksie karnym mogą stanowić zbrodnię przeciwko ludzkości w świetle prawa międzynarodowego w przypadku spełnienia odpowiednich przesłanek. Również czyn zabroniony cechujący się tożsamym opisem czynności sprawczej może być zbrodnią albo występkiem. Dobrym tego przykładem jest chociażby przestępstwo zgwałcenia z art. 197 k.k. Na potrzeby wsparcia wysnutych też warto odwołać się do argumentów natury prawnoporównawczej¹². Jeżeli weźmie się pod uwagę terminologię anglojęzyczną, należy zwrócić uwagę, iż w nowszej literaturze tego kręgu przedstawiciele doktryny coraz rzadziej posługują się pojęciami *felonies* czy *misdemeanours*, natomiast coraz częściej używają zwrotu *crimes* w znaczeniu zbrodni. Dodatkowo, jeże-

¹¹ DzU 1990 nr 74, poz. 439.

¹² Sposoby regulacji dotyczących zbrodni przeciwko ludzkości – zob. T. Iwanek, *Zbrodnia ludobójstwa i zbrodnie przeciwko ludzkości w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2015, s. 187–191.

li chodzi o prawo karne międzynarodowe, widać tendencję do odróżniania pojęć *international crimes* i *international ordinary delicts*, stanowiących zwykłe przestępstwa międzynarodowe¹³. Posłużenie się terminem „zbrodnia” miało na celu uwypuklenie tego, że MTK zajmuje się sprawami najbardziej doniosłymi dla społeczności międzynarodowej, a przy tym cechującymi się największym ciężarem gatunkowym¹⁴. Patrząc na tę kwestię z perspektywy niemieckiego kodeksu karnego (Strafgesetzbuch, StGB), w § 12 występuje podział na *Verbrechen* (zbrodnie zagrożone karą pozbawienie wolności od roku, a więc odmiennie niż według art. 7 § 2 k.k.) i *Vergehen* (występki). Opisywana kwestia ciekawie przedstawia się w § 126 StGB dotyczącym przestępstw przeciwko powszechnemu pokojowi. W tym przepisie odniesiono się do regulacji art. 7 *Völkerstrafgesetzbuches* (Kodeksu karnego przestępstw przeciwko prawu międzynarodowemu – tłum. własne), ustanawiającego definicję zbrodni przeciwko ludzkości, różniącą się nieco od tej zawartej w Statucie Rzymskim, a także osobne typy czynów zabronionych wraz z określonymi przez tę ustawę sankcjami karnymi. Takie rozwiązanie wydaje się nie tylko interesujące, ale i ułatwiające procedowanie w konkretnych sprawach. Wątpliwości może budzić, czy przyjęcie tego rodzaju zmian w prawodawstwie przez niemieckiego ustawodawcę w prawidłowy sposób odzwierciedla zasadę komplementarności wyrażoną w art. 17 Statutu. Według tego przepisu MTK jest władny do orzekania wtedy, gdy państwo nie jest w stanie wykonać swoich powinności (*unable*) albo nie wyraża ku temu woli (*unwilling*)¹⁵. Problematyczne w tej perspektywie będzie określenie, czy tę zasadę należy rozumieć w kontekście proceduralnym (co nie budzi zastrzeżeń), czy też materialnoprawnym. Mając na względzie samo brzmienie art. 17 Statutu rzymskiego, nie widać przeszkód, by Państwo-strona ustanawiało własne przepisy o charakterze materialnoprawnym, które dookreślałyby znamiona przestępstw zawartych w Statucie. Z pewnością taki zabieg legislacyjny musiałby pozostawać w zgodzie z brzmieniem Statutu jako części krajowego porządku prawnego. Podobną drogą poszedł polski ustawodawca, nowelizując w 2010 roku Kodeks karny¹⁶ w celu jego dostosowania do treści regulacji międzynarodowych. Umieszczenie art. 118a k.k. w rozdziale dotyczącym przestępstw przeciwko pokojowi, ludzkości oraz przestępstw wo-

¹³ K. Banasik, *Przedawnienie w prawie karnym w systemie kontynentalnym i anglosaskim*, Warszawa 2013, s. 444 i n. oraz przywołana tam literatura obcojęzyczna.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ *Rome Statute of the International Criminal Court*, [online] <http://legal.un.org/icc/index.html> [dostęp: 6.04.2017].

¹⁶ Ustawa z dnia 20 maja 2010 r. o zmianie ustawy Kodeks karny, ustawy o Policji, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (DzU z 2010 r., nr 98, poz. 626).

jennych (choć nie zbrodni) świadczy o tym, że polski ustawodawca zaakceptował definicję „zbrodni przeciwko ludzkości” przyjętą w Statucie rzymskim. Także fakt, że nowelizacja kodeksu miała miejsce po jego wejściu w życie, w sposób jednoznaczny uzasadnia zakładane przez ustawodawcę krajowego cele.

Warto podkreślić, iż treść art. 118a k.k. różni się nieco od definicji „zbrodni przeciwko ludzkości” przyjętej w umowie międzynarodowej z 1998 roku, co także może rodzić pewne komplikacje. Dla dalszego wywodu kluczowe zdaje się zbadanie relacji zachodzących między znaczeniami pojęć przyjętych w Kodeksie karnym i Statucie rzymskim. Najpierw zważyć należy na miejsce międzynarodowej umowy prawnej w polskim porządku prawnym. Statut rzymski jako akt prawny ratyfikowany w trybie art. 89 Konstytucji, za uprzednią zgodą wyrażoną na drodze ustawowej, stanowi część krajowego porządku prawnego i w razie kolizji z polską ustawą winien mu zostać nadany prym (art. 91 ust. 2 Konstytucji). Mając na względzie fakt obowiązywania powyższej umowy międzynarodowej w rodzimym porządku prawnym, można pokusić się o wniosek (choć daleko idący), że polskie sądy powinny opierać swoje wyroki bezpośrednio na treści Statutu. Taki pogląd może stawiać pod znakiem zapytania jurysdykcję Międzynarodowego Trybunału Karnego, gdyż to Państwa-strony umowy mogłyby ją przejąć w nieformalny sposób. Ponadto, dopuszczenie takiej możliwości przeczyłoby sensowi dokonywania przez poszczególne kraje zmian w systemach prawa wewnętrznego, co jest istotne z punktu widzenia uszczegółowienia zasad odpowiedzialności karnej osób pozostających pod ich jurysdykcją. Właściwym rozwiązaniem będzie więc odnalezienie wspólnego mianownika dla wskazanych definicji, a także udzielenie odpowiedzi na pytanie dotyczące dopuszczalności połączenia zakresu tych pojęć.

W opisywanym stanie rzeczy twierdzenie, że przepisy polskiego Kodeksu karnego dopełniają definicję przyjętą w Statucie rzymskim, właściwie nie budzi zastrzeżeń. To, czy dane zachowanie stanowi „zbrodnię przeciwko ludzkości”, powinno zostać najpierw zbadane w kontekście art. 7 Statutu rzymskiego, gdyż stanowi on przepis ogólny w stosunku do art. 118a k.k. Pewnego rodzaju dopełnienie opisu czynu zabronionego stanowi zawarte w polskim Kodeksie karnym twierdzenie, iż do zachowań wymienionych w art. 118a k.k. ma dojść w ramach masowego zamachu bądź w jednym z powtarzających się zamachów skierowanych przeciwko grupie ludności, podjętych w celu wykonania lub wsparcia polityki państwa lub organizacji, czego nie przewiduje definicja wyrażona w art. 7 Statutu. W tej sytuacji ocena zachowania skazanego winna być oparta zarówno na treści Statutu rzym-

skiego, jak i przepisach Kodeksu karnego, doprecyzowujących opis „zbrodni przeciwko ludzkości”.

Jeżeli dany organ orzekający w sprawie (sąd bądź prokurator umarżający postępowanie na zasadzie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.) dojdzie do wniosku, iż nie widać dostatecznych przesłanek do uznania konkretnego zachowania sprawczego za „zbrodnię przeciwko ludzkości”, winien podejmować decyzję w oparciu o art. 118a k.k. Z perspektywy praktyki prawniczej przyjęcie oceny odnośnie do realizacji znamion zbrodni przeciwko ludzkości przez konkretnego sprawcę powinno mieć odzwierciedlenie w opisie czynu zarzucanego w akcie oskarżenia (lub przypisanego w wyroku skazującym) oskarżonemu, co w realiach sprawy miało miejsce choćby poprzez użycie formuły „przyjmując, iż czyn zarzucany/przypisany podejrzanemu/oskarżonemu stanowi zbrodnię przeciwko ludzkości w myśl prawa międzynarodowego”. Jest też wysoce pożądane, by w opisie czynu odwołano się wprost do postanowień Statutu rzymskiego czy też powołano je w kwalifikacji prawnej czynu. Odwołanie się przez organ do treści art. 7 będzie uzasadnione przede wszystkim z perspektywy kontroli podejmowanych w toku postępowania karnego decyzji procesowych. Jeśli dalsze prowadzenie postępowania karnego ma zależeć od tego, czy doszło do przedawnienia karalności przestępstwa, opis czynu powinien zawierać elementy przemawiające za tą właściwością, tak aby organ odwoławczy mógł się ustosunkować do tez zawieranych w rozstrzygnięciach końcowych. Omawiany postulat ma również swoje zakorzenienie w przepisach procesowych. Zgodnie z art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k. akt oskarżenia powinien zawierać dokładne określenie zarzucanego oskarżonemu czynu, ze wskazaniem czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz skutków, a zwłaszcza wysokości powstałej szkody. Z kolei art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. wymaga, by wyrok skazujący zawierał dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną. Sądzić należy, iż elementem owej łączącej oba rodzaje pism „dokładności opisu czynu” byłoby właśnie odwołanie do regulacji międzynarodowych, skoro definicja ujęta w Statucie rzymskim stanowi podstawę wszelkich rozważań. Ewentualne stwierdzenie, iż zachowanie sprawcy ma cechy zbrodni przeciwko ludzkości, jest oczywiście relewantne dla samego orzeczenia. Należy jeszcze raz podkreślić, iż merytoryczne rozstrzygnięcie co do odpowiedzialności karnej pomimo przedawnienia karalności niesie z sobą poważny skutek procesowy, a mianowicie konieczność uchylenia orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia (art. 439 § 1 pkt 9 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 kpk). W tym kontekście oba sądy, zarówno pytający, jak i orzekający, słusznie odnoszą się do kwestii umiejscowienia Statutu rzymskiego w systemie źródeł prawa i jego relacji do Kodeksu karnego, przy czym drugi

z nich odgrywa w rzeczywistości rolę podrzędną w stosunku do pierwszego. W tej sytuacji należy się zgodzić z poglądem Andrzeja Ringa na temat tego, iż okres pozbawienia pokrzywdzonego wolności nie będzie kluczowy dla oceny, czy przestępstwo jest „zbrodnią przeciwko ludzkości”. W związku z tym autor kwestionuje konieczność zadania pytania przez trzyosobowy skład Sądu Najwyższego¹⁷.

Jeżeli zaś ma się na względzie inne akty rangi ustawowej, w których znajduje się odniesienie do terminu „zbrodnia przeciwko ludzkości”, należy omówić definicję zawartą w Ustawie z 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Według art. 3 wskazanej ustawy:

[...] zbrodniami przeciwko ludzkości są w szczególności zbrodnie ludobójstwa w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, przyjętej w dniu 9 grudnia 1948 r. (DzU z 1952 r. nr 2, poz. 9, z późn. zm.), a także inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane lub tolerowane¹⁸.

Z kolei w art. 4 wyrażono zasadę, iż zbrodnie popełnione na osobach narodowości polskiej lub obywatelach polskich innych narodowości w okresie od 1 września 1939 roku do 31 lipca 1990 roku, **stanowiące według prawa międzynarodowego** zbrodnie przeciwko pokojowi, ludzkości lub zbrodnie wojenne, nie ulegają przedawnieniu. Odesłanie w polskiej ustawie do norm międzynarodowych dodatkowo wspiera pogląd o tym, iż każda ocena co do analizowanej okoliczności zaostrzająca odpowiedzialność karną ma być oparta na przesłankach ze Statutu rzymskiego (zważywszy na to, iż był on przyjęty przed uchwaleniem polskiej Ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej). Bardziej interesująca wydaje się kwestia, czy objaśnienie z art. 3 Ustawy o IPN powinno mieć odzwierciedlenie przy ocenie „zbrodni przeciwko ludzkości” na równi z przepisami Statutu. Wydaje się, iż na to pytanie należy odpowiedzieć przecząco przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, Ustawa o IPN nie jest ustawą karnoprawną w znaczeniu materialnym. Reguluje ona jedynie kwestie wymienione w art. 1, z reguły o charakterze administracyjnym¹⁹. Także zawarte w niej przepisy karne dotyczą naruszeń

¹⁷ A. Ring, *Glosa do uchwały SN z dnia 14 października 2015 r., I KZP 7/15*, LEX 2015.

¹⁸ DzU 2016, poz. 1575.

¹⁹ W Ustawie o IPN wskazuje się, że do ścigania zbrodni stosować należy przepisy Kodeksu postępowania karnego, co jednak nie ma wpływu na czynione w tekście rozważania materialnoprawne.

samej ustawy, nie odnosząc się w żadnym stopniu do „zbrodni przeciwko ludzkości” w rozumieniu prawa międzynarodowego. Dodatkowo wskazać trzeba, że definicja zawarta w polskiej ustawie jest węższa niż statutowa, stąd niejednokrotnie nie zajdzie potrzeba jej powoływania w danej sprawie. Oczywiście aktualny pozostaje pogląd co do wyższości Statutu w hierarchii źródeł prawa, co stanowi kolejny argument za przyjęciem tego aktu prawnego jako podstawy wszelkich rozważań.

Zakończenie

Przeprowadzona tu dość krótka analiza problemu świadczy o tym, że Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów podjął uchwałę godną aprobaty. Zgodzić się należy ze stanowiskiem sądu orzekającego, który zwrócił uwagę, iż wykładnia pojęcia „zbrodni przeciwko ludzkości” dokonana na gruncie tego stanu faktycznego nie powinna mieć zastosowania do przestępstw popełnionych przed obowiązywaniem w krajowym porządku prawnym Statutu rzymskiego. Trzeba przypomnieć, iż oskarżony dopuścił się czynów kilkanaście lat wcześniej, co w świetle postanowień tejże umowy międzynarodowej (art. 24 ust. 1), jak i Kodeksu karnego (nowelizacja rozdziału XVI weszła w życie dopiero w 2010 roku) stanowi przeszkodę, by orzekać w oparciu o wskazane przepisy. Interesującym, choć jeszcze bardziej złożonym zagadnieniem jest możliwość retroaktywnego stosowania zakazu przedawnienia karalności w stosunku do zbrodni prawa międzynarodowego, co jednak z powodzeniem może stanowić przedmiot odrębnego opracowania.

THE PRESCRIPTION PERIOD OF PUNISHABILITY IN CASE OF CRIMES AGAINST HUMANITY – A FEW REMARKS BASED ON THE SUPREME COURT’S SENTENCE PASSED ON 14TH OCTOBER 2015, I KZP 7/15

ABSTRACT

The aim of this short essay was to present some essential aspects of the prescription period of punishability in case of ‘crimes against humanity’ according to the sentence no I KZP 7/15. This procedural problem is about crimes committed during the state of emergency in Poland in 1981. The author agrees with the statement passed by the Supreme Court – it was generally said that even an ‘internal’ misdemeanour can be described as a ‘crime against humanity’. It was mentioned that the norms of international law can be applied by a state court while sentencing about ‘crime against humanity’. The higher power of an international in system of legal sources and other equity reasons are the most important arguments supporting thesis included in this article. On the other hand the author doubts that Rome Statute can be applied in case happened over thirty years ago.

KEYWORDS

crime against humanity, period of punishability, Rome Statute, International Criminal Court

BIBLIOGRAFIA

1. Banasik K., *Przedawnienie w prawie karnym w systemie kontynentalnym i anglosaskim*, Warszawa 2013.
2. Iwanek T., *Zbrodnie ludobójstwa i zbrodnie przeciwko ludzkości w prawie międzynarodowym*, Warszawa 2015.
3. Nowak C., *Wpływ procesów globalizacyjnych na polskie prawo karne*, Warszawa 2014.
4. *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, red. M. Bojarski et al., Warszawa 2015.
5. Ring A., *Glosa do uchwały SN z dnia 14 października 2015 r., I KZP 7/15*, LEX 2015.